

ADAM MONIUSZKO (Warszawa)

Porządek rozpatrywania ekscencji w koronnym procesie ziemskim w pierwszej połowie XVII wieku

I. W rozprawie sądowej w procesie ziemskim w Rzeczypospolitej szlacheckiej, na wzór procesu rzymskokanonicznego, można wyraźnie wyodrębnić dwa stadia rozgraniczone zagruntowaniem sporu, czyli *litis contestatio*. Ten kluczowy moment następował w chwili odpowiedzi pozwanego co do meritum (co nazywano repliką) na roszczenie przedstawione przez powoda (propozycję, *proposito*). Powodowało to rozstrzygnięcie w dalszym postępowaniu sprawy głównej. Natomiast w pierwszym stadium rozprawy sąd rozpatrywał akcesoria. Sam termin nie jest jednoznaczny – Oswald Balzer wyróżnił trzy możliwe jego definicje¹. W praktyce należało właśnie na tym etapie zgłosić dylacje i wysunąć zarzuty procesowe, które nie wynikły w trakcie rozprawy. Cechą charakterystyczną akcesoryjnej fazy procesu była jej fakultatywność. Po wysłuchaniu propozycji pozwany mógł od razu przejść do odpowiedzi dotyczącej rzeczy głównej (*responsio*) albo wpieryw podnieść pewne uboczne zarzuty przeciw roszczeniu. Zatem od jego zachowania zależało, czy owa faza wstępna – w której rozpatrywano ekscencje – będzie występowała, czy też zostanie pominięta. Na to prawo pozwanego zwracała uwagę ówczesna literatura prawnicza. Piszący pod koniec XVI w. pisarz grodzki krakowski, Jan Łączyński, w swoim dziełku *Loci communes forenses* stwierdzał: „*Omnes responsio rei aut est exceptio ut pote in accessorio aut litis contestatio*”². Należy jednak pamiętać o tym, że

¹ Najszerza z nich traktuje akcesoria jako wszelkie znane stronom kwestie uboczne, nie dotyczące bezpośrednio sprawy głównej, ale pozostające z nią w pewnym związku. Węższa zakłada, że są to tylko te sprawy uboczne, o których strona wiedziała lub powinna wiedzieć przed przystąpieniem do rozprawy i z tego powodu muszą być załatwione. Wreszcie trzecia – utożsamia akcesoria z zarzutami procesowymi czyli ekscencjami, O. Balzer, *Przewód sądowy polski w zarysie*, wyd. W. Hejnosz, Lwów 1935, s. 115-117.

² Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu (dalej: Ossol.) 1462, k. 288. J. Łączyński był przede wszystkim znakomitym praktykiem, cenionym zawodowym zastępcą procesowym, niejednokrotnie występującym w imieniu możnych rodów – Ostrogskich, Kmitów i Tarnowskich, Z. Kolankowski, *Zapomniany prawnik XVI wieku Jan Łączyński i jego „Kompen-*

opuszczenie fazy akcesoryjnej skutkowało niemożnością, z pewnymi wyjątkami, podjęcia stosownych kwestii w dalszej części postępowania.

Reguła wnoszenia zarzutów procesowych przed zagruntowaniem sporu ukształtowała się już w średniowieczu³. Nie wspomina o niej – co prawda – powstała w 1523 r. *Formula processus*, ale już kilka lat później została ogólnie uwzględniona w ramach *Correctura iurium*⁴. Również w prawie magdeburskim stosowanym w procesie miejskim stwierdzano, iż ekscpeccji należy używać przed *litis contestatio*⁵. Późniejszy rozwój procesu doprowadził do sformalizowania tej fazy postępowania i wyodrębnienia się w jej ramach poszczególnych etapów, zwanych instancjami, w trakcie których miano wnosić określone ekscpeccje i dylacje.

II. Problematyka przedstawiona w niniejszym artykule nie doczekała się dotychczas osobnego opracowania monograficznego. Wiadomości o niej czerpiemy głównie z opracowań o charakterze ogólnym⁶. Ponadto cenne ustalenia wniósł monografie dotyczące prawników–procesualistów tego okresu⁷. Stąd też Marian Mikołajczyk, podsumowując stan badań nad procesem ziemskim, zwrócił uwagę na dość wyczerpujące omówienie poszczególnych zarzutów w dotychczasowej literaturze – nie wykluczając potrzeby dalszych badań⁸. Pozostają jednak kwestie związane z ekscpeccjami w mniejszym stopniu uwzględniane w piśmiennictwie lub też ujmowane w sposób rozbieżny. Już samo przedstawienie systematyki podziału zarzutów jest różnorodne. O. Balzer i Zbigniew Zdrójkowski wyróżnili ekscpeccje dylatoryjne oraz deklinatoryjne. Pierwsze z nich kwestionowały konieczność odpowiedzi pozwanego na danym terminie; drugie zaś określone mu powodowi w tej danej sprawie⁹. Stanisław Kutrzeba podzielił ekscpeccje na dylatoryjne i peremptoryjne, czyli od-

dium sądów Króla Jego Mości". *Studium z dziejów polskiej literatury prawniczej*, Toruń 1960, s. 41–42). Praca *Loci communes forenses iuris terrestris polonici* powstała w 1585 r. Dedykowana była kasztelanowi podlaskiemu Marcinowi Leśniowskiemu, który pełnił wówczas funkcję deputata do Trybunału Koronnego, i napisana prawdopodobnie na jego zamówienie.

³ O. Balzer, op. cit., s. 118.

⁴ W. Uruszczak stwierdził jedynie, że wedle proponowanej w 1532 r. korektury akcesoria miały być rozstrzygane *ante litis contestationem*, idem, *Korektura praw z 1532 r. Studium historyczno-prawne*, t. I, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 966, Prace Prawnicze, z. 135, Kraków 1990, s. 140.

⁵ B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953, s. 118–120.

⁶ O. Balzer, op. cit.; S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów–Warszawa–Kraków 1921; Z. Zdrójkowski, *Proces ziemski*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, red. J. Bardach, Warszawa 1966; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: *X–XVIII w.*, Kraków 1997.

⁷ K. Bukowska, *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960; L. Pauli, *Jan Nixdorff (1625–1697). Pisarz prawa procesowego*, Warszawa 1957.

⁸ M. Mikołajczyk, *Stan badań nad procesem ziemskim w Polsce XVI – XVIII w.*, [w:] *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, Katowice 1991, s. 59.

⁹ O. Balzer, op. cit., s. 118; Z. Zdrójkowski, op. cit., s. 388.

raczające bądź oddalające skargę¹⁰. Zaznaczył przy tym, iż niekiedy traktowano jako osobną kategorię zarzut niewłaściwości sądu (*declinatoria fori*)¹¹. Z kolei Stanisław Płaza wśród zarzutów procesowych wyodrębnił trzy kategorie: dylatoryjne (odraczające rozprawę), peremptoryjne (powodujące upadek powoda w roszczeniu) oraz deklinatoryjne (uprawnijające pozwanego do nieodpowiadania, lecz nie niweczzące sprawy)¹².

Jeszcze większe kontrowersje budzi kwestia etapów rozprawy. W literaturze przedmiotu najdokładniej opisał tę problematykę O. Balzer¹³. Wedle niego składała się ona z trzech odrębnych stadiów, zwanych instancjami, biorących nazwę od trzech formuł wygłaszanych przez sędziego: *procede* (*instantia procedendi*), *responde* (*instantia respondendi*) oraz *directe responde* (*instantia directe respondendi*). W pierwszych dwóch instancjach rozpatrywane były akcesoria, których lwowski historyk prawa wyróżnił pięć. Po formule *procede* rozstrzygano ekscepce dylatoryjne powodujące przełożenie sprawy na inny termin. Oprócz dylacji przedstawiano na tym etapie trzy zarzuty: dotyczące rejestru i komparycji, terminu oraz sądu. Pierwszy z nich odnosił się do wyczytania sprawy z niewłaściwego rejestru albo wadliwego sposobu stawienia się strony. W drugim akcesorium pozwany mógł się bronić faktem niespełnienia wymogów formalnych przy pozywaniu – nieodpowiedniego położenia pozwu, pozwania na niewłaściwy termin itp. W trzecim zaś występowano z zarzutem o niewłaściwość sądu, do którego został skierowany pozew¹⁴. W drugiej fazie, poprzedzonej formułą *responde*, strony nie wchodząc jeszcze w meritum sprawy, przytaczać mogły zarzuty znoszące całe postępowanie. Był to właściwy moment na zgłoszenie dylacji peremptoryjnych oraz następnych dwóch zarzutów – dotyczących niewłaściwego powoda oraz skargi. Pierwszy z nich (a czwarty w kolejności) nie negował istnienia świadczenia, lecz dotyczył tego, czy był on uprawniony do jego otrzymania. Ostatnia ekscepca kwestionowała pewne formalne elementy wniesionego roszczenia¹⁵. Mogło to być zastosowanie skargi karnej w sprawie cywilnej, a także przedawnienie w prawie procesowym lub materialnym. Po rozstrzygnięciu tych kwestii sędzia wypowiadał formułę *directe responde*, zaczynając ostatnią instancję procesu. W niej pozwany obowiązany był do odpowiedzi już bezpośrednio co do roszczenia.

Szczegółowo opisany przez O. Balzera przebieg rozprawy przyjął także Z. Zdrójkowski¹⁶. Na uwagę zasługuje odmienne zdanie S. Kutrzeby stwier-

¹⁰ S. Kutrzeba, op. cit., s. 76.

¹¹ Ibidem, s. 77.

¹² S. Płaza, op. cit., s. 445.

¹³ O. Balzer, op. cit., s. 121-132.

¹⁴ Te trzy akcesoria, a więc rejestru i komparycji, terminu oraz sądu, w XVIII wieku wyodrębniły się w oddzielne fazy postępowania, poprzedzone formułami: *expire*, *prosequere* i na końcu *procede*. Ibidem, s. 124.

¹⁵ Ponieważ wchodzono już często w tym stadium rozprawy w merytoryczne rozstrzygnięcie sporu, w praktyce trybunalskiej uartało się, aby kwestie związane z tym akcesorium rozpatrywać w stadium sprawy głównej. Ibidem, s. 126.

¹⁶ Z. Zdrójkowski, op. cit., s. 387-390.

dzające, iż ekscepcje wnoszono w następującej kolejności: co do kompetencji sądu, dylatoryjne, peremptoryjne w trzech stadiach poprzedzonych formułami *procede, responde* i *directe responde*¹⁷. Jeszcze inaczej ową kwestię ujął S. Płaza. Także podzielił on rozprawę na trzy stadia, choć już bez nazywania poszczególnych instancji. W pierwszym rozpatrywano ekscepcje dylatoryjne i część dylacji zwyczajnych, w drugim – pozostałe dylacje zwyczajne oraz ekscepcje deklinatoryjne i peremptoryjne. W trzecim zaś pozwany obowiązany był do repliki na propozycję powoda¹⁸. Inni autorzy potraktowali kwestię akcesoryjnej fazy procesu pobieżnie, zaznaczając jednakże trzy etapy, na które dzieliło się postępowanie wedle powyższych formuł¹⁹.

Podsumowując stan badań nad ekscepcjami i instancjami rozprawy w procesie ziemskim, można zauważyć duże różnice w prezentowanych ustaleniach. Nawet w poszczególnych opracowaniach ogólnych problematyka ta ujmowana jest rozbieżnie. Ponadto, pomimo pewnych prób dynamicznego ujęcia tego zagadnienia, przedstawiany w nich jest znacznie uproszczony model. Warto także zwrócić uwagę na to, że autor najbardziej szczegółowego omówienia tej problematyki, O. Balzer (a za nim Z. Zdrójkowski) stanowisko swe, jak się wydaje, oparł na wydanej w 1784 r. pracy Teodora Ostrowskiego *Prawo cywilne narodu polskiego*. Świadczyć o tym może zbieżność między nim a tym XVIII-wiecznym autorem w sposobie ujęcia postępowania w fazie akcesoryjnej²⁰. Powstaje zatem pytanie: czy można te ustalenia rozciągnąć na pierwszą połowę XVII stulecia?

III. Spośród ówczesnych najpełniejszą definicję ekscepcji podał gdański prawnik Jan Nixdorff, który stwierdził że jest to „obrona pozwanego przysługująca mu na podstawie słusznej i prawnej przyczyny skierowana przeciw akcji powoda”²¹. Wcześniejsi pisarze zwracali uwagę przede wszystkim na cel, któremu miały one służyć, czyli niedopuszczenie do realizacji zamiaru powoda. Tomasz Drezner ujmował to w ten sposób: *Quid est exceptio? Est que intentionem actoris excludit*²². Podobnie pisał także Teodor Zawadzki: *Exceptio est intentio-*

¹⁷ S. Kutrzeba, op. cit., s. 78.

¹⁸ S. Płaza, op. cit., s. 445-446.

¹⁹ J. Rafacz, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 152-155.

²⁰ T. Ostrowski wyróżnił 5 akcesoriów: 1. – *Accessorium experimenti* (rozpatrywano w nim sprawy dotyczące rejestru i komparcji stron); 2. – *Accessorium prosecutionis* (odnoszące się do terminu); 3. – *Accessorium procedendi* (niewłaściwość sądu); 4. – *Accessorium respondendi* (zarzucano stronie brak legitymacji biernej do prowadzenia procesu); 5. – *Accessorium directae responsionis* (zarzuty co do skargi), Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956, s. 69-70.

²¹ „*Exceptio est defensio rei, ex iuxta et legitima causa ei competens, adversus id, quod ab adversario seu actore intenditur*”, J. Nixdorff, *Opuscula iuridico practica Regnum Poloniae terrae Prussiae Regalis concernenta*, Dantisci 1685, s. 66; tłum. L. Pauli, op. cit., s. 116.

²² T. Drezner, *Processus iudiciarius Regni Poloniae*, Zamość 1601, s. 22; K. Bukowska, op. cit., s. 180; L. Pauli, op. cit., s. 116-117.

*nis actoris exclusio*²³. Nieco światła na praktykę stosowania zarzutów rzucił J. Łączyński, definiując je w następujący sposób: „Pozwani, uchraniając się sprawy, pospolicie nie zwykli zaraz wdawać się w rzecz, to jest *in principali litem contestari*, ale wynajdują sobie obrony, podczas słuszne i prawne, podczas tylko pozorne, którymi usprawiedliwienia stronie uchodzą i z sądu wysliznąć się usiłują. Takie ich usiłowania nazwano ekscepcjami”²⁴. Można zatem sądzić, iż pominięcie akcesoriów i przejście od razu do meritum sprawy zdarzało się raczej rzadko. We wszystkich tych definicjach zwraca uwagę podkreślanie faktu, iż ekscepcje przysługują pozwanemu; często zresztą nazywano je obrazowo jego bronią (*arma rei, arma citati*)²⁵. Jedynie Jan Nixdorff zauważył, że w niektórych przypadkach może nimi posłużyć się także i powód²⁶.

Normatywnie zarzuty były podzielone na dwie grupy: dylatoryjne (odra- czające proces) oraz peremptoryjne (niweczące go). Rozróżnienie to wprowadzone zostało już w statutach Kazimierza Wielkiego²⁷. Utrzymała je powstała pod koniec XVI w. korektura pruska²⁸. Z kolei proces rzymskokanoniczny, na którym opierało się postępowanie cywilne w Europie, wyodrębnił jeszcze trzecią grupę, mianowicie ekscepcji deklinatoryjnych, które zwalniały pozwanego od wdania się w spór²⁹. Pod jego wpływem podział zarzutów na trzy

²³ T. Zawadzki, *Processus iudiciarius Regni Poloniae*, Warszawa 1647, s. 332. Definicji tej użył także w poprzednich wydaniach – z roku 1612, 1616 i 1637. Jeśli chodzi o ekscepcje – można wyodrębnić dwa sposoby ujęcia tej problematyki – pierwszy w wydaniach z 1612 i 1637 r., a drugi, poszerzony o pewne uwagi – z 1616 i 1647 r. W dalszej części pracy, zaznaczając pojawiające się różnice, będę się odwoływał do wydań z 1612 i 1647 r. Autor ten definicję ekscepcji przeniósł także do *Memoriale processus iudiciarii*, Kraków 1623, s. 27. Pracę tę wydano wcześniej – w 1614 i 1619 r., lecz te wydania nie różnią się między sobą, stąd też będę cytował późniejsze.

²⁴ J. Łączyński, *Kompendium sądów Króla Jego Mości*, wyd. Z. Kolankowski, [w:] *Zapomniany prawnik XVI wieku...* s. 83. Definicję tę dosłownie przejął od niego Grzegorz Czaradzki, *Proces sądowy polski prawa koronnego*, Poznań 1614, rozdz. III.

²⁵ T. Zawadzki pisał: „*Quem ad modum enim actoris arma sunt actiones, ita rei exceptiones*”, *Processus iudiciarius...*, s. 332. Podobnie pozew i ekscepcje przeciwstawił sobie pisarz grodzki opoczyński, Stanisław Łochowski, „*Actoris arma actiones, citati vero exceptiones*”, *Regulae iuris et loci communes forenses*, Kraków 1637, s. 8. Także J. Nixdorff stwierdził: „*Exceptiones vocantur vulgo arma rei*”, op. cit., s. 66. Nieco inaczej zostało to ujęte w dziele *Processus Iudiciarius*, gdzie słowa *arma* użyto wobec dowodów przysługujących powodowi. Odpowiadały im obrony (*defensiones*) pozwanego w postaci dylacji i ekscepcji, Biblioteka Narodowa, rkps III. 6621, k. 18v. Prawdopodobnie autorem tej pracy jest instygator koronny Andrzej Lisiecki – o czym informuje dopisek na pierwszej stronie rękopisu: „*Hunc processum dicunt esse a Generoso Andream Lisiecki Instigatore Regni conscriptum*” (op. cit., k. 2). Wstępnie przyjąłem jego autorstwo, jednak to opracowanie prawa procesowego z I połowy XVII stulecia wymaga dokładnej analizy weryfikującej tę tezę.

²⁶ L. Pauli, op. cit., s. 116; J. Nixdorff, op. cit., s. 67.

²⁷ S. Kutrzeba, op. cit., s. 76; S. Płaza, op. cit., s. 445.

²⁸ Korektura pruska, tyt. VI art. 28, *Volumina Legum*, t. VI, wyd. A. Ohryzko, Petesburg 1859, s. 278 (dalej: VL).

²⁹ Różnica między zarzutami peremptoryjnymi a deklinatoryjnymi polegała na tym, iż te pierwsze wnoszono po wdaniu się w spór, drugie natomiast jeszcze przed – skutkowały one tym, że pozwany w ogóle nie musiał odpowiadać na pozew, K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2000, s. 200; S. Płaza, op. cit., s. 429. Odmienne ujął to T. Maciejewski, który stwierdził iż zarzuty deklinatoryjne uprawniały do odmowy odpowiedzi, lecz nie niweczyły samego sporu, *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2000, s. 540.

kategorie wprowadzała Korektura praw z 1532 r.³⁰ Choć, jak wiadomo, nie weszła ona w życie, to jednak mogła mieć wpływ na praktykę oraz myśl prawniczą. Nic więc dziwnego, że podział ekscepcji sprawiał XVI i XVII-wiecznym prawnikom zajmującym się procesem ziemskim pewne trudności. Część z nich wyróżniała bowiem dwie, a część trzy ich grupy. Wedle tych autorów: skutecznie przeprowadzone zarzuty dylatoryjne powodowały odroczenie sprawy na następny termin, natomiast peremptoryjne skutkowały upadkiem w roszczeniu. Zakładano bowiem, że ma tu miejsce sytuacja, w której skarga nie powinna być dopuszczalna³¹. Deklinatoryjne z kolei, jak określił to T. Zawadzki, miały na celu zmianę sądu lub zakwestionowanie prawa sędziego to rozstrzygnięcia danej sprawy³². Rozróżnienie na ekscepcje deklinatoryjne, dylatoryjne i peremptoryjne przedstawił J. Łączyński w *Loci communes forenses*³³. Wyodrębnił je również konsekwentnie w swych pracach T. Zawadzki³⁴. Jednak obaj autorzy nieco inaczej pojmowali to, co wchodzi w skład ekscepcji deklinatoryjnych. Pisarz grodzki krakowski zaliczył do nich zarzuty przeciw sędziemu, powodowi oraz osobie pozwanego. Natomiast Zawadzki, choć w *Processus iudiciarius* przedstawił ten sam pogląd, to w *Memoriale processus* dodał jeszcze do tej grupy zarzuty wobec pozwu oraz samej sprawy³⁵.

Większość jednak prawników epoki pozostawała przy wyróżnieniu dwóch grup ekscepcji. Co ciekawe, J. Łączyński w swojej głównej pracy, *Kompendium sądów Króla Jego Mości*, odszedł od swego wcześniejszego stanowiska i dokonał już dychotomicznego podziału zarzutów procesowych na *simplices* i *peremptoriae*³⁶. Za takim sposobem rozdzielenia opowiadali się również

³⁰ S. Płaza, op. cit., s. 445.

³¹ Zarzuty dylatoryjne były definiowane w następujący sposób: „*Dilatoriae quae causae differunt*”, T. Drezner, op. cit., s. 21; „*Dilatoriae sunt quae causam (...) in aliud tempus et locum differunt et prorogant*”, T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 332; „*Simplices quidem, quae tantum terminum tollunt*”, S. Łochowski, op. cit., s. 140; „*Dilatoriae vocant quae ad tempus nocent et temporis dilatoriae tribuunt*”, J. Nixdorff, op. cit., s. 68; zob. też przyp. 38. Peremptoryjne zaś jako: „*quae perimunt forum, actorem vel causam*”, J. Łączyński, op. cit., s. 84; *quae causas perimunt*, T. Drezner, op. cit., s. 21; „*quae intentionem Actoris vel actione perimit et tollit*”, J. Nixdorff, op. cit. s. 67. T. Zawadzki z kolei zwrócił uwagę na ostateczny charakter udanego przeprowadzenia zarzutu peremptoryjnego: „*Peremptoriae seu personales; quae semper locum habent, nec citari possunt*”, idem, op. cit., s. 333.

³² „*mutant forum aut iudicii auctoritatem impediunt et suspendat*”, T. Zawadzki, op. cit., s. 332.

³³ J. Łączyński, *Loci communes forenses...*, Ossol. 1462, k. 288.

³⁴ T. Zawadzki, op. cit., s. 79-80, wyd. 1612; s. 332-333, wyd. 1647; *Memoriale...*, s. 27.

³⁵ W obu swych pracach T. Zawadzki uwzględnił w tej grupie także zarzut przeciw właściwości sądu i prokuratorowi: „*Si ratione personae, contractus, vel districtus. Et sunt ex parte: personae iudicis, actoris, procuratoris, et ex parte rei ipsius causae*”, tenże, *Processus iudiciarius...*, s. 332, wyd. 1647. W drugiej swej pracy przedstawił następujący katalog zarzutów deklinatoryjnych: „*1. Ex parte fori et iurisdictionis 2. Ex parte personae iudicis 3. Ex parte actoris 4. Ex parte procuratoris 5. Ex parte rei (ipsius causae) 6. Ex parte ipsius causae 7. Ex parte citationis*”, idem, *Memoriale...*, s. 27.

³⁶ Użyty termin *simplices* Łączyński zdefiniował jako: „które niosą tylko perditionem termini albo a citatione libertatem”, co pokrywa się znaczeniowo z ekscepcjami dylatoryjnymi, idem, *Kompendium sądów...*, s. 84.

T. Drezner, S. Łochowski, G. Czaradzki oraz w pewnym stopniu J. Nixdorff³⁷. Nieco odmienną terminologię zastosował Andrzej Lisiecki, który rozróżniał ekscepce „otaczające” sprawę (*circumstantiae causae*) oraz niweczące jej sedno (*rem ipsam causam perimentes*)³⁸. Nie występowały natomiast większe rozbieżności między tymi prawnikami co do zaliczania poszczególnych zarzutów do obu grup. Jako dylatoryjne najczęściej wymieniano zarzuty przeciw terminowi, położeniu oraz wadom pozwu, sposobowi stawienia się stron na rozprawę³⁹, czy też właściwości sądu i sędziego. Do peremptoryjnych zaliczano natomiast najczęściej oba rodzaje przedawnienia⁴⁰ oraz sprawę mającą po wagę rzeczy osądzonej (*res iudicata*)⁴¹. Dodatkowo jeszcze kryteria zastosował T. Drezner, który ze względu na możliwość zgłoszenia w procesie podzielił ekscepce na trwałe (które można podnieść w każdym momencie postępowania) i czasowe (przysługujące jedynie przed zagruntowaniem sporu) oraz osobiste (związane ściśle ze stroną) i realne (związane ze skargą)⁴². Prawdopodobnie pod jego wpływem także T. Zawadzki próbował w swoich pracach zastosować podobny podział. Jednak nie uczynił tego konsekwentnie ze względu na przyjęty przez siebie podział na ekscepce na trzy grupy, podczas gdy Drezner wyróżnił tylko dwie⁴³.

³⁷ T. Drezner, op. cit., s. 22-23; G. Czaradzki, op. cit., r. III; S. Łochowski, op. cit., s. 140. Dwaj ostatni autorzy wyraźnie pozostawali pod wpływem *Kompendium Łączyńskiego*, o czym świadczy właściwa jemu użyta przez nich terminologia (podział ekscepce na proste – *simplicae* i peremptoryjne). J. Nixdorff w pewnym stopniu dystansował się od tego podziału: „*Dividitur vulgo in peremptoriam et dilatoriam (...). Nos hic divisione haec neglectam, eo exceptiones proponemus ordine, quo in iudiciis inferri solent certe debent*”, (tenże, op. cit., s. 66-67). Jednak w tablicach dołączonych do swojej pracy wyróżnił on dwie podstawowe grupy, z tym że dylatoryjne podzielił jeszcze na *declinatoria iudicii* oraz na *dilatoria iudicii et processu*, ibidem, *Tabula IX, De exceptionibus*, strony niepaginowane.

³⁸ A. Lisiecki, op. cit., k. 27v.

³⁹ W grę wchodziły tu zarówno zarzuty przeciw stronom procesu (ze względu na brak zdolności procesowej), jak też przeciw zastępcom prawnym lub udzielonemu im pełnomocnictwu.

⁴⁰ W procesie ziemskim wyróżniano dwa rodzaje przedawnienia – procesowe (*fatalia iuris*) oraz materialne (dawność). Przedawnienie procesowe miało miejsce, gdy w ciągu roku i sześciu tygodni nie nastąpiło wznowienie procesu przypozywem. Był on konieczny przy zmianie powoda, niestawiennictwie obu stron, terminie przepelzłym (*terminus translapsus*) i apelacji. W sprawach o egzekucję rzeczy osądzonej, wykup, podział majątku, do zapisu, skarbowych oraz granicznych termin ten był przedłużony do trzech lat i trzech miesięcy (J. Łączyński, op. cit., 94-95; K. Bukowska, op. cit., s. 175). Z kolei przedawnienie materialne odnosiło się do sytuacji, gdy przez określony czas od wystąpienia zdarzenia faktycznego nie zostały podjęte czynności procesowe. Okres ten zależał od mieszanych przesłanek podmiotowo – przedmiotowych i wynosił od roku (w przypadku sprawy o zbiegłego chłopca, zapis wniesiony do grodu bez prawa wieczności a nie przeniesiony do ziemstwa i kradzież w jednej parafii) do trzydziestu lat (sprawy o wykup zastawionych dóbr). Ponadto czasami okres przedawnienia był uzależniony od długości trwania danej sytuacji – przykładowo: do czasu wyzdrowienia chorych psychicznie, czy też przez okres przebywania w niewoli. Niektóre zaś sprawy – jak np. skarbowe, o dobra królewskie oraz pozwy karne o zabójstwo – w ogóle nie przedawniały się. Obszernie pisał o tym J. Łączyński (op. cit., s. 95-98).

⁴¹ Oprócz sprawy rozstrzygniętej uprzednio zapadłym wyrokiem sądowym wskazywano także na zakończone ugodą bądź umową stron – *rei transactae, finitae et solutae*

⁴² K. Bukowska, op. cit., s. 181.

⁴³ Definiując ekscepce dylatoryjne, stwierdzał on: „*Dilatoriae seu temporales; hae nonsemper locum habent, sed quandoque evitari possunt*”, a następnie przy peremptoryjnych pisał: „*Perempto-*

Jak widać z przytoczonych poglądów, ówczesni prawnicy nie zdołali wypracować jednorodnej systematyki podziału ekscepcji. Choć kwestia ta może się wydawać czysto teoretyczna, to jednak niosła za sobą również konsekwencje praktyczne, o czym poniżej.

IV. Kolejność, w jakiej należało wnosić ekscepcje, była istotnym zagadnieniem. Kwestia ta wykształciła się na drodze praktyki i nie była uwzględniona normatywnie – milczały o niej *Formula processus*, konstytucje sejmowe, statuty litewskie czy korektura pruska. Na jej ślad możemy natrafić jedynie w eksceptach mazowieckich⁴⁴. Sporo miejsca natomiast poświęcili jej prawnicy tego okresu. Istniały jednakże wśród nich duże różnice w sposobie ujęcia owej materii. Właściwie każdy z owych autorów przedstawiał własny pogląd w tej sprawie. Co więcej, zarówno T. Zawadzki jak i J. Nixdorff uwzględniali w swych pracach równocześnie dwa odrębne i w wielu elementach sprzeczne ze sobą porządki wnoszenia zarzutów. Można jednak wyodrębnić dwa główne sposoby przedstawiania tej problematyki. Pierwszy z nich zakładał proste wskazanie wyszczególnienie poszczególnych ekscepcji ułożonych w kolejności ich zgłaszania. Drugi starał się ująć to w sposób bardziej systematyczny, nakładając na ową kolejność instancje w stadium akcesoryjnym rozprawy (zob. aneks – zestawienia 1 i 2).

J. Łączyński w *Kompendium sądów Króla JegoMości*, jak również korzystający z jego pracy G. Czaradzki, wyróżnili 9 akcesoriów – zarzuty (począwszy od terminu, poprzez pozew, właściwość sądu i sędziego, strony procesowe, na przedawnieniu skończywszy), po rozpatrzeniu których sąd zajmował się dylacjami. Pisarz grodzki krakowski podobną kolejność występowania z zarzutami przedstawił już w swym wcześniejszym o kilka lat dziełku, *Loci communes forenses*. Różnica polega na tym, że zamienił on w porządku rozpatrywania zarzuty przeciw osobie powodowej i ze strony osoby pozwanego, oraz połączył dotyczące ewazji, *fatalia iuris* i dawności w jeden. Identycznie uczynił także w pierwszym wydaniu *Processus iudiciarius Regni Poloniae* T. Zawadzki (możliwe zresztą, że korzystał on z pracy J. Łączyńskiego). Zbliżonego podziału trzymał się również S. Łochowski. Wśród kolejno rozpatrywanych akcesoriów nie wymienił on jednak skierowanych przeciw osobie pozwanego oraz nie uwzględnił dylacji. Wiązać to można z utożsamianiem przez niego akcesoriów tylko z ekscepcjami. Także w pracy A. Lisieckiego

riae seu personales; que semper locum habent, nec evitari possunt”, T. Zawadzki, op. cit. s. 79-80, wyd. 1612. Jednocześnie do przejętego od T. Dreznera systemu podziału nie zdołał on wkomponować ekscepcji deklinatoryjnych. W wydaniu z 1647 r. zrezygnował z określania zarzutów dylatoryjnych jako *temporales*, utrzymując zarazem podwójne nazewnictwo niweczających roszczenie – *peremptoriae seu personales*, idem, op. cit., s. 332-333, wyd. 1647.

⁴⁴ Przewidywały one, że jeśli pozwany wystąpił o dylację *ad visionis* to po niej nie mogła już wysuwać zarzutów wobec pozwu, lecz sędzia „widzenia wysłuchawszy ma przymusić takiego pozwanego ku opowiadaniu” (VL, t. II, s. 170).

można zaobserwować podobny porządek zgłaszania zarzutów, choć uwzględnił on nieco większą ich liczbę. Na początkowym etapie rozprawy pojawiły się w jego dziele zarzuty przeciw prokuratorowi i przeciw skardze karnej w sprawie cywilnej⁴⁵. Zwraca także uwagę wyodrębnienie wśród zarzutów peremptoryjnych kwestii braku *locum standi* strony ze względu na ciężący na niej wyrok banicji – niewykluczone, że stawało się to coraz częstszym problemem⁴⁶. Instygator koronny z ekscepcjami połączył również zgłaszane dylacje, jednak brak jest precyzyjnego określenia dokładnej kolejności wnoszenia tych ostatnich⁴⁷. Wyraźnie od swoich poprzedników odróżnia się piszący w połowie wieku XVII J. Nixdorff. Wprowadził on bowiem na początku porządku rozpatrywania ekscepcji zarzuty dotyczące właściwości sądu oraz przedstawione osobom trzecim biorącym udział w procesie (np. prokuratorowi czy opiekunowi). Ponadto jego katalog nie jest zamknięty – wśród innych zarzutów koniecznych ze względu na wymogi sprawy w dalszej części swej pracy wymienił on dawność, *fatalia iuris*, czy też wyrok poprzednio zapadły w tej sprawie na korzyść powoda⁴⁸.

Drugi sposób przedstawienia porządku rozpatrywania ekscepcji opierał się na wykorzystaniu etapów postępowania przedzielonych wygłaszanymi przez sędziego formułami *procede, responde, directe responde*. Pierwszy systematykę tę zastosował T. Drezner, który starając się usystematyzować przebieg postępowania, stwierdził, że najpierw rozstrzygane są zarzuty przeciw sądowi i sędziemu, następnie ekscepcje dylatoryjne, na końcu zaś ekscepcje peremptoryjne. Uwzględnił ten pogląd T. Zawadzki w wydaniach *Processus iudicialis* z 1616 i 1647 r., łącząc z utrzymywanym przez siebie podziałem ekscepcji na trzy grupy. Wedle niego sędzia najpierw rozpatrywał deklinatoryjne, potem dylatoryjne, a na końcu peremptoryjne. Interesujące, że jednocześnie ten świetny prawnik zachowywał kolejność rozpatrywania zarzutów przedstawioną przez siebie w pierwszym wydaniu z 1612 r. W ten sposób obie późniejsze edycje zawierają obok siebie dwie sprzeczne ze sobą koncepcje kolejności

⁴⁵ Ten sposób należy interpretacji użytego przez Lisieckiego zwrotu *contra verba criminalia in citatione posita* wydaje się właściwszy. Inną możliwością jest rozumienie tego zwrotu jako użycie słów obraźliwych, naruszających w pozwie część szlachecką.

⁴⁶ Dzieło Lisieckiego powstało w latach 30. XVII stulecia – omawiając dylacje, autor odwołał się do dekretu sądu królewskiego z 1632 r. (k. 20), a zmarł w 1639 r.

⁴⁷ Wedle A. Lisieckiego należało najpierw wnieść dylacje *ad annos debitaie citatis*, po której następowały kolejno ekscepcje – przeciw terminowi, prokuratorowi i użyciu pozwu karnego w sprawach cywilnych, sądowi i sędziemu. Następnie przy okazji zarzutów względem pozwanego można było zastosować odroczenie w celu przedstawienia odpowiednich dokumentów wskazujących na ewiktora lub intercesora. Nie wiadomo natomiast w jakiej kolejności miały być wnoszone następne dylacje i ekscepcje. Instygator koronny wskazał jedynie, iż zarzuty dotyczące sedna sprawy miały następować po *circumstantiae causam*. Ostatnia miała być – podobnie jak w prawie mazowieckim – dylacja w celu dokonania wizji: „*sub dillatione visionis ipsam sapere vim litis contestationis, post islam enim expeditam, nihil aliud restat, quam vel Actoris probas vel citato Evasio curatoria decernatur*” (A. Lisiecki, op. cit., k. 27-27v).

⁴⁸ J. Nixdorff, op. cit., s. 111-113.

rozpatrywania zarzutów procesowych. Niekonsekwencji takiej nie ma już w innej pracy Zawadzkiego, *Memoriale processus*. Tam bowiem sekwencja stawiania zarzutów procesowych została przedstawiona już w podziale na grupy (wpierw deklinatoryjne, następnie dylatoryjne łącznie z dylacjami i peremptoryjne) oraz stadia rozprawy⁴⁹. Także J. Nixdorff, zaprezentował dwa sposoby na ustalenie kolejności rozpatrywania ekscepcji. Pierwszy został przedstawiony powyżej, w drugim natomiast kolejność rozpatrywania akcesoriów połączył on, na wzór T. Dreznera, z porządkiem samej rozprawy.

Zwraca uwagę fakt, iż wewnątrz tej grupy kolejność zgłaszania i rozpatrywania zarzutów jest dość jednorodna. Podział na ekscepcji na trzy grupy doskonale nadawał się do wykorzystania przy stadiach rozprawy rozdzielonych wypowiedzianymi przez sędziego formułami *procede, responde, directe responde*. Jednak nawet T. Drezner i J. Nixdorff, którzy nie wyróżniali deklinatoryjnych, zgodnie wskazywali na zarzuty dotyczące właściwości sądu i sędziego, jako na te, które należało podnieść pierwsze. Pojawiają się jedynie niewielkie różnice – np. J. Nixdorff stwierdzał, iż zarzuty przeciw terminowi zgłaszano na początku postępowania, podczas gdy inni autorzy umieszczali je wśród grupy rozpatrywanej jako druga. Już z tego przykładu widać, iż problemem były rozbieżności, jeśli chodzi o zaliczanie ekscepcji do konkretnych grup.

Porównując obie systematyki, można wskazać na pewne elementy wspólne. Autorzy obydwu stali na stanowisku, że zarzuty niweczące należało zgłaszać na końcu. Pewne różnice można zaobserwować jedynie przy ekscepcjach dotyczących stron postępowania. Otóż J. Nixdorff wyróżnił wśród zarzutów peremptoryjnych możliwość podniesienia niewłaściwości strony, rozumiejąc przez to fakt, iż nie posiadała ona *locum standi* i nie był to stan przejściowy⁵⁰. Pozostałe zarzuty jak małoletniość, niestawienie się z opiekunem prawnym, czy, w przypadku kobiet – mężem, zakwalifikował już jako dylatoryjne. Pozostali autorzy rozróżnienia tego nie przeprowadzali, traktując wszelkie okoliczności które przeciwnik zgłosił wobec strony, jako skutkujące tylko odroczeniem procesu. Najwidoczniejsza różnica natomiast występuje w kwestii, od jakich ekscepcji należało zaczynać. Autorzy opowiadający się za pierwszą systematyką wskazywali tu na termin, po którym następowały zarzuty dotyczące niewłaściwego położenia pozwu. W drugiej zaś na czoło wysuwane były sprawy właściwości sądu i sędziego oraz sposobu stawienia się stron. Interesujący jest tu pogląd J. Nixdorffa, który mimo, że swój porządek oparł na prostym wyliczeniu zarzutów, to jednak przedmiotowo jest on bardziej zbliżony do drugiej systematyki. Wy tłumaczeniem tego może być nieco późniejsza data powstania pracy gdańszczanina.

⁴⁹ T. Zawadzki, *Memoriale processus...*, s. 24.

⁵⁰ „*Incompetens actor est infamis, bannitus, praescriptus, et publicatus; nisi forte aut ad cassandam modo in iure descripto agat, aut salvum conductum iuri noncontrarium non finitum et denique publicatum habeat*”, J. Nixdorff, op. cit., s. 86.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, iż w literaturze przedmiotu występuje zarzut wpisania sprawy do niewłaściwego rejestru, natomiast żaden z cytowanych tu prawników go nie uwzględnił. Tłumaczyć to można tym, że w pierwszej połowie XVII wieku praktyka dotycząca rejestru najwidoczniej jeszcze nie była na tyle utrwalona, aby błędy w nim stanowiły zarzut procesowy. Świadczyć o tym mogą liczne głosy szlachty z przełomu XVI i XVII w. domagające się przestrzegania kolejności wpisów w najważniejszych sądach – sejmowym i trybunale⁵¹. Odpowiedzią na nie były konstytucje sejmowe z lat 1607, 1609 i 1618, regulujące tę kwestię⁵².

Bardzo interesującym zagadnieniem jest rysujący się w świetle prac prawników podział pierwszej fazy rozprawy na poszczególne stadia, czyli instancje. W każdej z prac, począwszy od *Loci communes forenses* J. Łączyńskiego z 1585 r., zaznaczono występujące na tym etapie formuły *procede*, *responde* oraz *directe responde*⁵³. Nie wspominała o nich wcześniej ani *Formula processus* ani *Correctura iurium*. Zdaje się to potwierdzać postawioną przez O. Balzera tezę o pojawieniu się instancji procesowych w drugiej połowie XVI w.⁵⁴ O źródłach, na podstawie których one się wykształciły, wspominał T. Zawadzki, pisząc: „*tres de iure et consuetudine instantiae debent observari videlicet procede, responde, directae responde*”⁵⁵. Zatem podział ten opierać się miał, oprócz zwyczaju, także na prawie. Wobec braku takiego rozwiązania w konstytucjach sejmowych wydaje się, że krakowski prawnik mógł odwoływać się w tym wypadku do wyroku sądowego o mocy prejudykatu⁵⁶. Zasluga T. Dreznera było natomiast połączenie instancji z kolejnością, w której należy wnieść zarzuty procesowe. Pytanie w jakim stopniu uczynił on to ze względu na panującą wówczas praktykę, a w jakim mógł to przenieść z innych źródeł pozostaje otwarte. Należy zauważyć, że T. Drezner i J. Nixdorff wprowadzili instancje w następujący sposób: pierwsza grupa akcesoriów była rozpatrywana przed (*ante*) formułą *procede*, druga przed formułą *responde*, a trzecia przed formułą *directe responde*, zaś dopiero potem następowało *litis contestatio*. Taki model przyjmuje zatem, iż w pierwszej połowie XVII w. istniały cztery etapy rozprawy. Nieco inaczej uczynił T. Zawadzki, który podzielił ją na trzy etapy: przed dekretem *responde* (a zatem po *procede*), przed dekretem

⁵¹ *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, wyd. W. Dworzaczek, t. I, cz. 1, Poznań 1957 s. 160; s. 164; s. 221; s. 263; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I (1578 – 1620), wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 391, s. 394; t. II (1621–1660), wyd. A. Przyboś, Kraków 1955, s. 109, s. 313.

⁵² VL, t. II, s. 437; s. 469; t. III, s. 158.

⁵³ J. Łączyński, *Loci communes forenses...*, k. 288; idem, *Kompendium sądów...*, s. 83, T. Drezner, op. cit., s. 21; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius*, s. 331; idem, *Memoriale...*, s. 24; G. Czaradzki, op. cit., rozdz. III; A. Lisiecki, op. cit., k. 28; J. Nixdorff, op. cit., s. 69-70.

⁵⁴ O. Balzer, op. cit., s. 117-118.

⁵⁵ T. Zawadzki, *Memoriale...*, s. 24.

⁵⁶ O roli prejudykatów obszernie pisał B. Lesiński, *Prejudykаты jako źródło prawa ziemskiego w dawnej Polsce*, CPH, t. XLII (1990) z. 1-2, s. 9-49.

directe responde oraz po nim. Wobec tych rozbieżności w ówczesnej myśli prawniczej interesująca jest uwaga księdza Krzysztofa Podkańskiego, który, przedstawiając w 1607 r. swój projekt reform prawa, mimochodem wspominał: „Excepcje niesłusznie i nieprawnie pozwanym iść mają, jako przed dekretem *procedendi, contra locum, forum, iudicem incompetentem*, przed dekretem *respondendi dilatoriae*, gdy kto przed czasem pozywa, przed dekretem *directe respondendi peremptoriae*, kwitów pokazanie, dekretów przeszłych, preskrypcyj”⁵⁷. Wyraźnie widać, że tok rozprawy i porządek wnoszenia excepcji jest zbieżny z poglądami T. Dreznera. Można natomiast poważnie się zastanawiać, czy to, co stwierdził K. Podkański, było odbiciem rzeczywistego biegu procesu, czy też przyjęciem poglądów późniejszego rektora Akademii Zamojskiej.

Cenną uwagę na temat stadiów procesu zanotował w swym pamiętniku wojewoda sandomierski Zbigniew Ossoliński. W 1616 r. przed Trybunałem Koronnym toczyła się zaczęta jeszcze poprzedniego roku sprawa o fałszowanie monety. Jeden z oskarżonych, Jan Zaduski, w trakcie postępowania wskazał kilka osób zamieszanych w ten proceder (zresztą już uprzednio o to podejrzewanych). W związku z tym „spozywani byli naprzód tak roczni powołani, z których stanęli na terminie tylko dwaj w Piotrkowie: Komorowski, który pierwszego trybunału dekretem chciał zaraz wynieść, lecz mu to nie poszło, kazano *procedere*, a gdy na inkwizycją się brał, pozwolono mu jest”⁵⁸. Świadczyć to może o faktycznym stosowaniu tego porządku rozprawy, który został wskazany przez T. Dreznera, a potem J. Nixdorffa. Oskarżony bowiem wpierw bronił się wydanym wcześniej dekretem, zapewne o charakterze przedwstępnym, kwestionując w ten sposób właściwość sądu⁵⁹. Następnie, gdy deputaci nie uznali jego zarzutu i nakazali *procede*, wniósł on o udzielenie dylacji na przeprowadzenie śledztwa co do jego udziału w całej sprawie. Dylacja ta, zwana również *ad deducendum scrutinii* miała charakter nieperemptoryjny – chodziło tylko o odroczenie terminu do czasu przeprowadzenia inkwizycji. Ze względu na jej charakter zgłaszano ją na tym samym etapie rozprawy co

⁵⁷ *Wizerunek korektury prawa ziemskiego koronnego... podług konstytucyj anni 1589 et 1601 wydany i spisany przez X. Krzysztofa Podkańskiego*, [w:] *Dwie broszury prawne z lat 1607 i 1612*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1893, s. 14.

⁵⁸ Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. J. Długosz, Warszawa 1983, s. 66.

⁵⁹ Nie jest zbyt jasne, jakim dekretem bronił się Komorowski. Z Ossoliński, wspominając pierwszy proces, stwierdził: „Silnickiego od czci odsądził, Męcińskiego, że dopiero chciał, ale nie robił, wolnym uczynił, Gorajskiemu, za wielkim staraniem i pracą księcia Ostrogskiego, pana krakowskiego, natenczas deputata, odpuścili, także i Komorowskiemu” (Ibidem, s. 65). Wydaje się, że wojewoda sandomierski wyrok uniewinniający miał na myśli pisząc o „uczynieniu wolnym”, natomiast zapewne owo „odpuszczenie” było dekretem o innym charakterze. Poza tym należy pamiętać o tym, iż dopiero konstytucja z 1726 r. o korekturze Trybunału dopuszczała formalnie wznowienie postępowania w przypadku znalezienia nowych dowodów, łamiąc zasadę ostateczności wydanego dekretu trybunałskiego. Konstytucja ta sankcjonowała praktykę, która wytworzyła się zapewne w II połowie XVII stulecia (J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, Wrocław–Warszawa 1958, s. 80-83).

ekscepcje dylatoryjne⁶⁰. Przykład ten wskazuje jednak na istnienie czterech etapów rozprawy, skoro pierwsze ekscepcje były rozpatrzone przed dekretem *procede*. Dowodzić tego mogą także dwa wyroki sądu sejmowego z księgi wołyńskiej z roku 1654 oraz 1659. W pierwszej sprawie pozwani zażądali dylacji *verae infirmitatis*, na co nie zgodzili się sędziowie i nakazali dalej postępować obu stronom. Następnie „gdy strony obie *in procedendo* różne swoje wnosili controverisie, my z temiż pany senatorami i radami naszymi, przy boku naszym na ten czas siedzącymi, ponieważ sprawa *criminaliter* intentowana bez *scrutinium* decidowana być nie może, przeto dilatiej *deducendi scrutinii* obojej stronie pozwoliliśmy”⁶¹. Problemem jest ustalenie znaczenia sformułowania *in procedendo* użytego w tym dekrete – czy było ono powiązane ze stadiem procesu po dekrete *procede*, czy też padło w znaczeniu bardziej potocznym – iść naprzód, postępować w procesie⁶². W pierwszej wersji mielibyśmy do czynienia z sytuacją, gdy przed *procede* rozpatrzono wniosek o udzielenie dylacji, a po nim kwestię zwłoki ze względu na konieczność przeprowadzenia skrutynium. Wystąpienie o tę dylację miałoby miejsce na tym samym etapie rozprawy jak w sprawie zanotowanej przez Z. Ossolińskiego. W drugiej ze spraw wołyńskich Jan Zamoyski apelował od decyzji sądu skarbowego wołyńskiego uznającego go winnym niezapłacenia podymnego z części dóbr. Ówczesny wojewoda kijowski oskarżył sąd o złe postępowanie polegające na nieuwzględnieniu jego ekscepcji w postaci libertacji tych dóbr oraz ich częściowym zajęciu przez wroga. Charakterystyczne było sformułowanie tego pozwu na sąd sejmowy, w którym zarzucano, iż zaskarżany wyrok został wydany „nieprawnemi i niesłusznemi dekretemi *procedendi, respondendi, directe respondendi* i ostatniego nakazania solutiej cum penis przeciwko wszelkiej słuszności”⁶³. Wnioskować można zatem, że już dekretem *procede* zostały odcięte jakieś wnoszone ekscepcje bądź dylacje, skoro w pozwie zostało mu przypisane takie samo znaczenie jak pozostałym.

Ciekawa, choć już nieprocesowa jest także sprawa z sejmu z 1654 r. Otóż 17 czerwca kasztelan smoleński Władysław Wołowicz wniósł o osądzenie na sejmie krzywdy, której wcześniej tego roku doznał w trakcie uczty u wojewody wileńskiego Janusza Radziwiłła⁶⁴. Odpowiedzialni za to byli znajdujący się na sejmie posłowie – podkomorzy oszmiański Adam Sakowicz i pisarz grodzki wileński Jerzy Wolan. Trzy dni później Wołowicz zażądał usunięcia obu posłów ze względu na to, że toczyła się przeciw nim sprawa w sądzie sejmo-

⁶⁰ T. Drezner, op. cit., s. 22; J. Nixdorff, op. cit., s. 118; T. Zawadzki, *Processus iudiciariusus...*, s. 84 (wyd. 1612).

⁶¹ *Pam'jatki istorii schidnoj Ewropy*, t. V, *Ruska (wołyńska) metrika. Kniga za 1652–1673 rr.*, wyd. P. Kułakowś'kyj, Ostrog–Warszawa–Moskwa 1999, s. 56–57.

⁶² J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 789.

⁶³ *Pam'jatki istorii...*, s. 84.

⁶⁴ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. III, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 419.

wym. Charakterystyczna była reakcja oskarżonych na stawiany im zarzut: „Sakowicz zarzucił mu [Wołłowiczowi – A.M.] banicję, udzieloną w kancelarii i zaprzeczył prawa stawiania w tym miejscu. Kasztelan okazawszy dokument zawieszający to odparował cios. Strona oskarżona broniła się tym argumentem, że ziemski pozew był wbrew prawu, nie z kancelarii, następnie, że pozwani zostali w krótkim terminie”⁶⁵. Ich zachowanie się, wobec próby usunięcia z izby poselskiej, do złudzenia przypominało rozprawę przed sądem. Zatem na początek podnieśli oni zarzut wobec osoby powoda, kwestionując jego możliwość bycia stroną postępowania ze względu na ciążącą na nim banicję. Potem zaś wystąpili z dwiema ekscepcjami dylatoryjnymi – wobec pozwu oraz terminu (zbyt późnego ich pozwania). Kolejność ta również sugeruje stosowanie w praktyce drugiej systematyki. Na marginesie można zauważyć, iż świadczy ona także o przywyknięciu do niej szlachty, skoro zastosowano ją w połowie XVII w. w postępowaniu rugowym⁶⁶.

Pewien ślad dotyczący praktyki wnoszenia zarzutów znajduje się także w pismach Adama Żydowskiego, cenionego prawnika z pierwszej połowy XVII w., praktykującego przez kilkadziesiąt lat przy lubelskim Trybunale Koronnym. W jednej ze spraw, ok. 1650 r.⁶⁷, występował on jako zastępca procesowy bliżej nieznaney wdowy wnoszącej pozew przed sądem sejmowym o najazd (*inequitatio*), zagarnięcie dóbr (*expilatio*) oraz zniesławienie (*diffamatio*). Z układu zachowanej mowy obrończej możemy się domyślać, jakie ekscepcje podniósł pozwany⁶⁸. Wpierw zatem zakwestionował właściwość sądu sejmowego, a następnie wystąpił z zarzutem przeciw samemu roszczeniu, twierdząc, że zajazdu dokonał zgodnie z prawem (na zajęchanych dobrach był ustanowiony zastaw niespłaconej pożyczki). Potem pozwany wystąpił z wątpliwościami co do osoby powoda oraz skargi. Należy przy tym pamiętać, iż porządek ten znamy pośrednio – z mowy Żydowskiego stanowiącej w znacznej części odpowiedź na wysuwane zarzuty – a zatem nie mamy pewności, czy właśnie w takiej kolejności zostały one przedstawione. Przy przyjęciu jednak takiego założenia powstaje chaotyczny obraz porządku podnoszonych ekscepcji, nieprzystający do żadnej z omówionych wyżej koncepcji uwzględnianych w kompendiach procesu. Zmienia się to po dokładniejszej

⁶⁵ Ibidem, s. 420.

⁶⁶ Podniesione przez Sakowicza i Wolana zarzuty musiały być przekonujące, gdyż posłowie w zdecydowanej większości (90 głosów przeciw 11) opowiedzieli się za ich pozostaniem w izbie. Ibidem, s. 420.

⁶⁷ Jako *terminus post quem* uznać należy wymieniony w mowie rok 1647; *ante quem* rok 1653, czyli datę śmierci A. Żydowskiego.

⁶⁸ Mowa ta zatytułowana *Pro violenta et armata inequitatione, expilatione domus, pro diffamatione ac aliis criminis* znajduje się w pracach A. Żydowskiego: *Opera in iure*, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 1259, k. 340-360, oraz w *Liber controversiarum et causarum selectionum aliarumque auro et cedro dignarum politicarum disertationum et iudicarum*, Biblioteka Narodowa, rkps III 6626, s. 330-343. Rękopis warszawski jest wersją dzieła już przygotowaną do wydania – z kartą tytułową, wstępem, paginacją stron oraz indeksem.

analizie materiału. Prawdopodobnie bowiem w jednym pozwie zostały umieszczone trzy przestępstwa – najazdu, zgarnięcia dóbr oraz zniesławienia⁶⁹. Z odpowiedzi A. Żydowskiego wynika, że pierwsze dwa zarzuty, właściwości sądu i przeciw roszczeniu, odnosiły się do oskarżenia o zajechanie dóbr, natomiast ostatni – przeciw skardze o zniesławienie. Niejasne natomiast jest, czego dotyczył zarzut przeciw stronie powodowej, lecz niewykluczone, że również należy go wiązać ze zniesławieniem. Być może zatem, w przypadku pozwów zawierających kilka połączonych skarg, w fazie akcesoryjnej zarzuty należało wnosić po kolei względem poszczególnych roszczeń.

Pojawiające się rozbieżności w ujmowaniu porządku rozpatrywania ekscepcji prawdopodobnie wytłumaczyć można mało spetryfikowaną praktyką ich stosowania. Wiązało się to ewolucją rozprawy i pojawieniem się instancji procesowych. Jeszcze XVI-wieczne prace J. Łączyńskiego, choć już uwzględniały pojawienie się formuł *procede responde* i *directe responde*, nie znajdowały przełożenia na kolejność wnoszenia zarzutów procesowych. Zapewne dopiero na drodze praktyki stopniowo zaczęło rozpowszechniać się przystosowywanie kolejności wnoszenia zarzutów do toku rozprawy. Pierwszy o ustalonych instancjach procesu pisał w drugim dziesięcioleciu XVII w. T. Zawadzki. Zapewne jednak kształtowały się one przez całą pierwszą połowę tegoż stulecia. Charakterystyczne jest tu zdanie tworzącego w połowie tego wieku J. Nixdorffa, który przed napisaniem swego dzieła spędził kilka lat w trybunale, aby lepiej zapoznać się ze stosowanym w Koronie prawem⁷⁰. Przedstawiając w swojej pracy porządek rozstrzygnięcia ekscepcji oparty na stadiach rozprawy stwierdził on: *Alias etiam ratione ordinis instantiam, in decretis observari solitarum hic est ordo inferendarum exceptionum*⁷¹. Wedle niego zatem, ta druga kolejność była lepiej dopasowana do instancji procesu, a wyływała ona z stosowania w sądzie, co odzwierciedlały zapadające dekrety.

V. Zgłaszane akcesoria (zarówno ekscepcje, jak i dylacje) były rozstrzygane przez sąd wyrokami przedstanowczymi (interlokutami). Skutki prawne pomyślnego przeprowadzenia zarzutu zależały oczywiście od jego rodzaju. Powodować on mógł brak rozstrzygnięcia sprawy w danym terminie (bądź ze względu na konieczność rozpatrzenia jej przez inny sąd, bądź też z powodu pewnych uchybień powodujących odroczenie). Natomiast, jak już wspominałem, ekscepcje peremptoryjne powodowały upadek całego roszczenia. Początkowo od interlokutów można było odwoływać się tak, jak od pozostałych

⁶⁹ Zapewne tak czyniono w ówczesnej praktyce. Podobnej rady łączenia wszystkich aspektów sprawy w jednym pozwie Żydowski udzielił już wcześniej – w liście do nieznanego adresata w 1637 r. pisał: „w jeden pozew tak pryncypała jak i pomocników włożyć. A protestacja i pozew od obojga małżonków wspólnie niech będzie a nie osobno i udziałnie” (L. Babiński, *Porada prawna Adama Żydowskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 43-45 z 9 XI 1918 r.)

⁷⁰ L. Pauli, op. cit., s. 36-37.

⁷¹ J. Nixdorff, op. cit., s. 69-70.

wyroków, co niosło za sobą przedłużenie postępowania. Aby to ukrócić, konstytucja z 1543 r. wprowadziła zakaz apelacji lub mocji od wyroków przedstawianych z wyjątkiem sytuacji, gdy zarzut niósł za sobą *lucrum vel amissionem principalis causae*⁷². Nie dotyczył on zatem ekscepcji peremptoryjnych. Powtórzono to zresztą w 1557 r., a następnie zaostrożono w roku 1588⁷³. Uzasadnienie zmian głosiło, iż: „nie pomału sąd bawić i ludzie do szkody przywozdzic zwykli pozwani, że *in accessoriis* kontrowersje niepotrzebne wtrącają”⁷⁴. Świadczyć to może o niezbyt rygorystycznym przestrzeganiu tego zakazu. Zresztą i po 1588 r. sytuacja też odbiegała od ideału, skoro ćwierć wieku później narzekano na dopuszczanie stronom – wbrew prawu – apelacji od akcesoriów⁷⁵.

Nieskuteczne zastosowanie ekscepcji powodowało powrót do normalnego toku rozprawy – pozwany mógł jeszcze podnosić inne zarzuty lub odpowiadał już co do rzeczy głównej. Z tym związana jest inna ważna kwestia: jakie mianowicie skutki niosło ze sobą niewniesienie zarzutu w odpowiednim momencie. W literaturze prawniczej tego okresu podkreślano, że nie można było już powrócić do niego później. J. Łączyński i T. Zawadzki przed enumeratywnym wskazaniem kolejności podnoszenia zarzutów stwierdzali konieczność jej ścisłego przestrzegania: „*Ordo inferendarum earundum exceptionum ne per alteram alteri derogetur*”⁷⁶. Także J. Nixdorff zwracał na to uwagę, stwierdzając, iż wystąpienie z ekscepcją dotyczącą pozwu oznaczało, że strona uznała już te, które należało zgłaszać przed nią: „*Qui ordo bene observandus, ne alteri per alteram derogetur exceptioni; nam si statim Citationi contradixeris videris agnovisse forum, actorem, actionem, terminum*”⁷⁷. Mniej restrykcyjna pod tym względem wydaje się systematyka oparta na instancjach procesu. Wpływało to stąd, że wskazywano na jakim etapie należało wnieść określoną grupę zarzutów, natomiast w jej obrębie kolejność przedstawiania poszczególnych ekscepcji była już dowolna. Możliwe, że to miał na myśli gdański prawnik, pisząc: „*quamvis hic potius suaderem, ut usus consuleretur; indistinctae enim eas inferri ponique, praxis docet. Sed iam de singulis in specie*”⁷⁸. Zwraca uwagę silne odwołanie się do praktyki (*usus, praxis*). Niewykluczone, że

⁷² VL, t. I, s. 281.

⁷³ VL, t. II, s. 12; s. 265. Od 1588 r. pamiętne za interlokut, niezależnie od tego na czyją korzyść on zapadł, miała płacić strona, która wystąpiła z ekscepcją. Ponadto zakazywano pod karą 28 grzywien pozywać sędziego o niedopuszczenie apelacji od akcesoriów nieniosących ze sobą zysku ani straty sprawy.

⁷⁴ Ibidem, s. 265.

⁷⁵ „już pod winą 1000 grzywien ukrzywdzonej stronie nie dopuszczać, ale *in principali* wszelaki sąd każdą sprawę rozsądzić, *finalem decisionem* uczynić w rzeczy, o czym się toczy, dopiero *non nisi sententia definitiva, si est admissibilis*, dopuścić, *sin minus, nie dopuszczać*” (Jakuba Zawiszcy z Kroczoza *wskrócenie prawnego procesu koronnego*, wyd. A. Winiarz, Kraków 1899, s. 23).

⁷⁶ J. Łączyński, *Loci communes forenses...*, k. 288; T. Zawadzki, op. cit., s. 80 (wyd. 1612); s. 334 (wyd. 1647).

⁷⁷ J. Nixdorff, op. cit., s. 69.

⁷⁸ Ibidem, s. 70.

właśnie porządek rozpatrywania zarzutów opartych na trzech formułach wygłaszanych przez sędziego został przez niego potraktowany jako płynący z praktyki⁷⁹. Powyższy cytat można jednak zinterpretować także jako wskazanie na dowolność kolejności wnoszenia zarzutów, z zastrzeżeniem, by bacznie stosować się do praktyki przyjętej w danym sądzie.

Na konieczność zachowania przez sędziego kolejności formuł *procede, responde* i *directe responde* przy stosowaniu ekscepcji zwracał uwagę J. Łączyński. Wedle niego była ona niezbędna do zachowania formalnej poprawności postępowania. Uchybienia w tym względzie dawały stronie możliwość wystąpienia z odwołaniem ze względu na zły przewód prawa (*male obtentum*)⁸⁰.

Powyższe uwagi związane z konsekwencjami zbyt późnego wniesienia ekscepcji nie dotyczyły jednak zarzutów peremptoryjnych. Dość zgodnie bowiem stwierdzano, że ze względu na to, iż udane ich przeprowadzenie niosło za sobą upadek roszczenia, dozwolone było wnoszenie ich na każdym etapie rozprawy. Czyniono to zatem także po *litis contestatio* – a więc wtedy, gdy rozpatrywano już główną sprawę⁸¹.

VI. Dotychczasowe ujęcia kwestii systematyki ekscepcji oraz stadiów pierwszej fazy rozprawy występują w akademickich podręcznikach historii prawa polskiego i z tego względu muszą być one na dużym poziomie ogólności. Wadą ich jest także to, iż w zasadzie ustalenia w nich zawarte rozciągnięte są na cały okres XVI–XVIII w. Jednakże nie oddają one rzeczywistości z pierwszej połowy XVII stulecia lub oddają ją tylko w niewielkim stopniu.

Charakterystyczne jest, że w tym okresie, przy silnym rozwoju literatury prawniczej zajmującej się procesem ziemskim, kwestia ekscepcji jest mocno skomplikowana. Niemal każdy z zajmujących się tym problemem autorów wskazywał odrębny porządek ich rozpatrywania. Starłem się wykazać, że pomimo to ich poglądy w tej kwestii da się sprowadzić do dwóch systemów, w obrębie których różnice są już dużo mniejsze. Pierwszy opierał się na wyliczeniu kolejności wnoszenia zarzutów z zastrzeżeniem ścisłego jej przestrzegania. Drugi powiązany był z podziałem zarzutów na dwie lub trzy grupy (tutaj też panowały rozbieżności) oraz ukształtowanymi w drugiej połowie XVI w. formułami wypowiedzianymi przez sędziego. Pojawił się prawdopodobnie na przełomie XVI i XVII stulecia, być może poprzedzony jakimś wyrokiem sądowym, na którym się opierał. Charakteryzował się większą abstrakcyjno-

⁷⁹ Por. przyp. 67.

⁸⁰ „Z strony dekretu [gravamen – A.M.] albo in forma albo in materia. In forma jeśli per saltum, miasto procedere skazano respondere albo miasto respondere directe respondere”, J. Łączyński, *Kompendium...*, s. 93. Warto zauważyć, że prawnik ten szeroko pojmował *gravamen*, określenia tego używając w stosunku do wszystkich nadzwyczajnych środków odwoławczych, nie tylko wobec niedopuszczenia przez sędziego mocji albo apelacji.

⁸¹ T. Zawadzki, op. cit., s. 80 (wyd. 1612); s. 333 (wyd. 1647); idem, *Memoriale...*, s. 28; T. Dreznier, op. cit., s. 19.

ścią rozwiązań i mniejszym formalizmem, jeśli chodzi o kolejność zgłaszania ekscepcji, co zdaje się wskazywać na jego późniejsze powstanie.

Nie udało się – niestety – wyodrębnić z przebadanego materiału źródłowego jednego modelu rozpatrywania zarzutów. Zakładając, że piszący w tym okresie prawnicy w pewnym stopniu opierali się na praktyce, można wnioskować, iż pierwsza połowa XVII wieku była newralgicznym okresem, w którym kształtowały się dopiero co wyodrębnione instancje rozprawy⁸². Wskazują na to również pewne wzmianki z innych niż ówczesne kompendia procesowe źródeł. Prawdopodobnie model ten zaczął się w tym czasie stopniowo upowszechniać się w praktyce. Piszący w połowie XVII w. J. Nixdorff, choć zamieścił w swej pracy system opierający się na wyliczeniu kolejności wnoszenia zarzutów, to jednak był on już bliższy porządkowi opierającemu się na stadiach procesu niż wywodom J. Łączyńskiego z końca XVI w. Nie wydaje się jednak, aby praktyka jeszcze pod koniec omawianego okresu stała się jednolita i ustabilizowana. Bardzo możliwe, że dodatkowo była ona zróżnicowana terytorialnie, czy wręcz zależna od poszczególnych składów orzekających. Konieczne są jednak dalsze pogłębione badania, aby móc odpowiedzieć na to pytanie.

Warto także zwrócić uwagę na to, że wbrew powszechnie przyjętemu w literaturze przedmiotu stanowisku o podziale rozprawy na trzy instancje, równie uprawniona wydaje się teza o występowaniu czterech instancji. W ten sposób ujął to T. Drezner oraz J. Nixdorff, zaś jedynie T. Zawadzki wskazywał na trzy stadia. Również śladów czteroinstancyjnego postępowania można się dopatrzeć w innych źródłach, choć często ich interpretacja nie jest jednoznaczna.

W niniejszym artykule zasygnalizowałem kilka problemów związanych z ekscepcjami i instancjami rozprawy w procesie ziemskim. Zagadnienie to wymaga jednak dalszych badań. Artykuł ten w znacznym stopniu został bowiem oparty na dość specyficznej bazie źródłowej, jaką są prace XVI- i XVII-wiecznych prawników. Być może jej poszerzenie, ujęcie tematu od strony praktyki sądowej i wykorzystanie korespondencji pozwoli zagadnienie to nieco lepiej zbadać i wyjaśnić.

⁸² Na fakt znacznego wykorzystywania w pracach ówczesnych prawników wyroków sądowych zwracał uwagę B. Lesiński (idem, op. cit., s. 37-42).

ANEKS

Zestawienie 1. Porządek rozpatrywania ekscjepcji (I)⁸³

<p>J. Łączyński, <i>Loci communes...</i>; T. Zawadzki <i>Processus iudicarius...</i> (wyd. 1612 i 1637)</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Przeciw terminowi 2. Przeciw położeniu pozwu 3. Przeciw właściwości sądu i osobie sędziego 4. Przeciw osobie pozwanego 5. Przeciw osobie powoda 6. Przeciw formie pozwu 7. Przeciw procesowi, ze względu na <i>fatalia iuris</i> i dawność prawa 8. Dylacje 	<p>J. Łączyński, <i>Kompendium...</i>; G. Czaradzki, <i>Proces sądowy...</i></p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Przeciw terminowi 2. Przeciw położeniu pozwu 3. Przeciw właściwości sądu i osobie sędziego 4. Przeciw osobie powoda 5. Przeciw osobie pozwanego 6. Przeciw formie pozwu 7. Ze względu na <i>fatalia iuris</i> oraz ewazję 8. Ze względu na dawność prawa 9. Dylacje
<p>S. Łochowski, <i>Regulae iuris...</i></p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Przeciw terminowi 2. Przeciw położeniu pozwu 3. Przeciw właściwości sądu 4. Przeciw osobie powoda 5. Przeciw skardze 6. Przeciw formie pozwu 7. Ze względu na <i>fatalia iuris</i> i dawność prawa 	<p>J. Nixdorff, <i>Opuscula...</i></p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Przeciw właściwości sądu 2. Przeciw stawieniu się stron i umocowaniu prokuratora 3. Przeciw opiece i opiekunowi 4. Przeciw innym osobom trzecim 5. Przeciw terminowi 6. Przeciw właściwości powoda 7. Przeciw skardze 8. Wobec pozwu 9. Przeciw położeniu pozwu 10. Pozostałe wedle wymogów sprawy
<p>A. Lisiecki, <i>Processus iudicari</i></p>	
<p>Towarzyszące sprawie</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Przeciw terminowi 2. Przeciw prokuratorowi 3. Przeciw skardze karnej w sprawie cywilnej 4. Przeciw właściwości sądu 5. Przeciw sędziemu 6. Przeciw powodowi 7. Ze strony osoby pozwanej 8. Wobec pozwu 9. Przeciw jego położeniu 10. Przeciwko procesowi 	<p>Niweczęce sprawę</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Ze strony banicji 2. Ze względu na <i>fatalia iuris</i> 3. Ze strony ewazji 4. Ze strony niewłaściwości samego zabezpieczenia

⁸³ Zestawienie sporządzone na podstawie: J. Łączyński, *Loci communes forenses...*, k. 288; idem, *Kompendium sądów...*, s. 83-84; G. Czaradzki, op. cit., r. IV; T. Zawadzki, op. cit., s. 80 (wyd. 1612); S. Łochowski, op. cit., s. 141-155; J. Nixdorff, op. cit., s. 68-69; A. Lisiecki, op. cit., k. 27v.-28.

Zestawienie 2. Porządek rozpatrywania excepcji (II)⁸⁴

T. Drezner, <i>Processus iudiciarius...</i>
1. Zarzuty przeciw właściwości sądu i sędziemu
Dekret <i>Procede</i>
2. Excepcje dylatoryjne
Dekret <i>Responde</i>
3. Excepcje peremptoryjne (np. skwitowanie, przedawnienie, poprzednio zapadłe dekrety w tej sprawie)
Dekret <i>Directe responde</i>
<i>Litis contestatio</i>

T. Zawadzki, <i>Processus iudiciarius...</i> (wyd. 1616 i 1647)
1. Excepcje deklatoryjne (właściwości sądu, przeciw pozwanemu i powodowi i ich zastępcom)
2. Excepcje dylatoryjne (przeciw terminowi, położeniu i formie pozwu, wady pełnomocnictwa udzielonego prokuratorowi)
3. Peremptoryjne (zapadły poprzednio wyrok lub ugoda, dawność i <i>fatalia iuris</i>)

T. Zawadzki, <i>Memoriale processus...</i>
Dekret <i>Procede</i>
1. Excepcje deklatoryjne (niewłaściwość sądu, sędziego, zarzuty wobec powoda, pozwanego oraz ich zastępców procesowych, wobec pozwu i samej sprawy)
Dekret <i>Responde</i>
2. Excepcje dylatoryjne (które odraczają proces ze względu na umowę, przepisy prawa lub orzeczenie sędziego, dylacje) oraz excepcje peremptoryjne jak może ich użyć pozwany
Dekret <i>Directe Responde</i>
<i>Litis contestatio</i> oraz pewne excepcje peremptoryjne

J. Nixdorff, <i>Opuscula...</i>
1. Zarzuty przeciw właściwości sądu, terminowi, opiece itd. (zaliczone wcześniej do dylatoryjnych)
Dekret <i>Procede</i>
2. Zarzuty wobec niewłaściwego pozwania, ze względu na zły przewód prawa, nieświadomości toczącego się postępowania itd. (zaliczone do dylatoryjnych)
Dekret <i>Responde</i>
3. Zarzuty niewłaściwego powoda lub pozwanego itd. (zaliczone do peremptoryjnych)
Dekret <i>Directe Responde</i>
<i>Litis contestatio</i>

⁸⁴ Zestawienie sporządzone na podstawie: T. Drezner, op. cit., s. 21; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 332-333 (wyd. 1647); idem, *Memoriale...*, s. 24; J. Nixdorff, op. cit., s. 69-70.